

PSYCHO-PEDAGOGICZNE PRAWIDŁOWOŚCI KONTAKTU KATECHETY Z MŁODZIEŻĄ

Wprowadzenie

Praca została podjęta na użytek osób bezpośrednio związanych z wychowaniem chrześcijańskim na odcinku katechezy. Katecheci — zarówno księża, jak i osoby świeckie — są z racji swojego powołania wychowawcami chrześcijańskimi. Podstawowym zadaniem ich posługi w Kościele jest kształtowanie, a lepiej powiedziawszy — kierowanie rozwojem osobowości młodych chrześcijan ku jej pełni, zarówno w płaszczyźnie naturalnej, jak i nadprzyrodzonej. Proces chrześcijańskiego wychowania w teorii pedagogicznej posoborowej ujmuje się w trzech wymiarach: a) horyzontalnym — jako rozwój dyspozycji naturalnych jednostki, realizowany przy udziale ludzkich wysiłków ze strony samego wychowanka i wychowawców; b) wertykalnym — jako rozwój życia nadprzyrodzonego, realizowany przez współpracę wychowanka z łaską Chrystusa, która płynie z Sakramentów i podnosi naturę ludzką na wyższy poziom; c) zenitalnym — jako działanie Ducha Świętego przez udzielanie specjalnych darów, związanych z wyborem „własnej drogi życiowej”, zgodnej z wolą Bożą.

Patrząc na wychowanie przez innych (heteroedukacja) z punktu psychologicznego, należy zwrócić szczególną uwagę na te czynniki, które w relacji wychowawca-wychowanek spełniają rolę mechanizmów psychicznych warunkujących efektywność wysiłków pedagogicznych. Globalnie rzecz ujmując, efekty wychowawcze zależą przede wszystkim od tego, czy wychowawca stanie się dla wychowanka osobą znaczącą, tzn. taką, która w świadomości wychowanka jawi się jako osoba „uprzywilejowana”, sfajając się przez to samo wzorem do naśladowania (identyfikacji) oraz źródłem nagród i kar. Pozycja „uprzywilejowana” wychowawcy w świadomości wychowanka tworzy się w kontakcie międzyosobowym (wychowawczym) i zależy od wielu czynników obiektywnych

i subiektywnych. Na te drugie będziemy chcieli zwrócić szczególniejszą uwagę w niniejszym artykule. Proponuję zatem następujący tok rozważań: 1. Wyjaśnienie pojęcia i struktury „aktu pedagogicznego”, 2. ukazanie roli kontaktu międzyosobowego w wychowaniu katechetycznym, 3. omówienie jego zasad pedagogicznych oraz 4. prawidłowości psychologicznych. W zakończeniu zostaną podane pewne postulaty duszpasterskie.

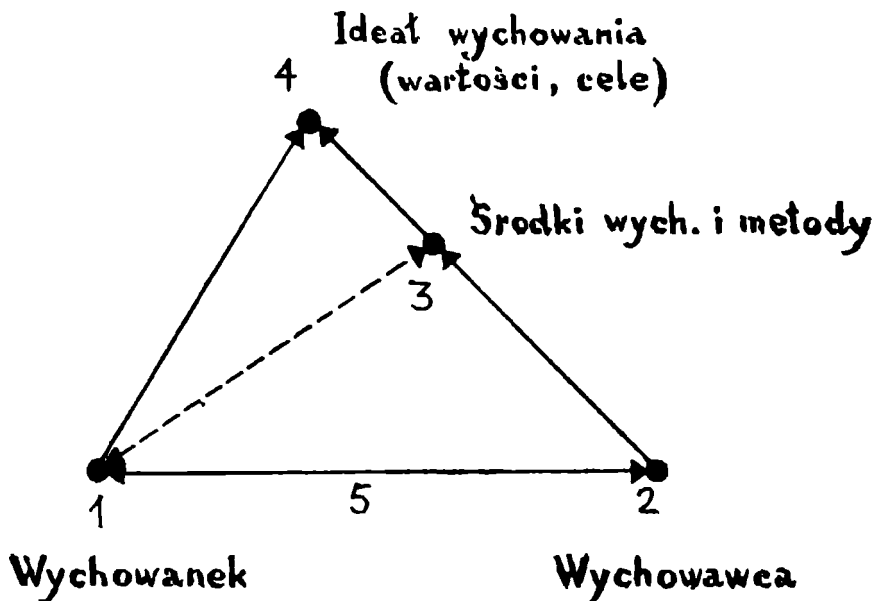
Pojęcie i struktura „aktu pedagogicznego”

Czym jest „akt pedagogiczny”? Wychowanie w ujęciu dynamicznym jest procesem. Termin ten w ujęciu ogólnym oznacza przebieg regularnie po sobie następujących zjawisk, zmian, pozostających między sobą w związkach przyczynowych. Proces w ujęciu pedagogicznym jest rozumiany jako kształtowanie doskonalszych form zachowania jednostki lub po prostu kształtowanie jej osobowości. Ma on charakter dwubiegunowy. Z jednej strony jest oddziaływaniem wychowawców, nauczycieli, środowiska społecznego na uczniów, wychowanków: w tym ujęciu określany jest jako „społecznie uznany system działania pokoleń starszych na dorastające, celem pokierowania ich wszechstronnym rozwojem dla przygotowania ich według określonego ideału człowieka do przyszłego życia”¹. Z drugiej (od strony wychowanka) — wychowanie jest procesem dokonywania się zmian w osobowości ucznia, w jego zachowaniu. W tym drugim ujęciu mówi się w psychologii o procesie dojrzewania i uczenia się. A więc oddziaływanie wychowawców na wychowanka i nabywanie zmian w zachowaniu przez wychowanka to dwie strony tego samego procesu, który nazywamy procesem wychowania dzieci i młodzieży². W pracy interesuje nas przede wszystkim pierwsza strona zagadnienia — wychowanie jako oddziaływanie. Czym jest owo świadome oddziaływanie wychowawców? Jest ciągiem aktów pedagogicznych. Zatem akt pedagogiczny jest składowym elementem działań wychowawczych, a sam proces wychowania jest szeregiem następujących po sobie aktów pedagogicznych, pozostających między sobą w związkach przyczynowych. Akt pedagogiczny składa się z wielu elementów. Całą jego złożoność przedstawia niżej zamieszczony schemat.

¹ S. Kunowski: *Skrypt z pedagogiki dla studentów KUL (mps)*. Lublin 1964.

² S. Kunowski: *Proces wychowawczy i jego struktury*. Lublin 1946.

Schemat aktu pedagogicznego



Elementy składowe aktu pedagogicznego:

a) w e w n ę t r z n e

1. Wychowanek — jako wytwór wcześniejszego rozwoju i wychowania
2. Wychowawca — jako osobowość dojrzała i jego działanie
3. Środki wychowania i metody
4. Ideał wychowawczy, wartości, cele
5. Kontakt wychowawczy zachodzący w obustronnym stosunku społecznym

b) z e w n ę t r z n e

6. Sytuacja wychowawcza w instytucji (atmosfera)
7. Wpływ epoki, kultury, cywilizacji
8. Działanie łaski Chrystusowej (w wychowaniu chrześcijańskim).

Dokładniejsza analiza wymagałaby szerszego omówienia poszczególnych elementów schematu. Pominiemy ją ze względu na ograniczoność miejsca. Nas interesuje przede wszystkim element 5 — kontakt wychowawczy i jemu poświęcimy więcej uwagi.

Rola kontaktu międzyosobowego w wychowaniu katechetycznym

Współcześnie mówi się, że wychowanie jest współpracą wychowawcy z wychowankiem. Podkreśla się znaczenie godności ludzkiej i aktywności obu stron. Wychowanek nie jest już tylko przedmiotem działań

wychowawcy, ale spełnia rolę podmiotu wychowującego się. Wychowawca jest przewodnikiem i przyjacielem, który stwarza optymalne warunki w celu wyzwolenia ukrytych energii rozwoju jednostki i pokierowania nimi ku „ideałom” Pozostaje to zgodne z ogólnym zdaniem psychologów, którzy twierdzą, że zasadniczym motorem wychowania jest aktywność własna rozwijającej się jednostki zawsze nastawionej na samoaktualizację i samodoskonalenie. W wychowaniu młodego człowieka nie chodzi już tylko o urabianie jednostki na „obraz ideału wychowawczego”, ale o stworzenie takich sytuacji wychowawczych, które zdynamizują ideał wychowawczy w świadomości jednostki w ten sposób, że jednostka sama świadomie i dobrowolnie będzie dążyć do niego.

W wychowaniu chrześcijańskim katecheta występuje jako „herold” i sługa Chrystusa. Jego zadaniem jest wprowadzić wychowanka w świat wartości ewangelicznych. Bowiem zasadniczym celem wychowania, które prowadzi Kościół w swojej zbawczej misji pośrednictwa między Bogiem a ludźmi, jest ukształtowanie osobowości jednostek ochrzczonych na wzór Chrystusa Ewangelicznego (DWCH nr 1 i 2). Wychowanie chrześcijańskie polega więc na pełnym rozwinięciu osoby ludzkiej, w wyniku czego w osobowości wychowanka kształtuje się odpowiedzialność moralna, prawdziwa wolność, pozytywne wychowanie seksualne, zaangażowanie społeczne w realizowaniu wspólnego dobra ludzi, braterstwo z innymi, wspieranie jedności i pokoju między narodami oraz nastawienie na cel ostateczny człowieka, jakim jest doskonalsze poznanie i umiłowanie Boga (DWCH nr 1). Wzorem pełnego rozwoju ma być osoba Jezusa Chrystusa. Aby osobowość Chrystusa stała się pociągająca dla wychowanka, musi nabrać rumieńców życia w interpretacji życiowej wychowawcy. Katecheta, jako wychowawca, w akcie pedagogicznym ma spełniać funkcję „rzecznika” i „nosiciela” wartości ewangelicznych. Wychowanek w jego osobie i zachowaniu powinien odszukać cechy osobowości samego Chrystusa, którego chce naśladować. Z wykresu widać, że droga wychowanka do Chrystusa-Ideału (od 1 do 4), wychodzi z punktu 1 (wychowanek), prowadzi przez punkt 2 (wychowawca) i 3 (środki i metody). Jest to droga heteroedukacji chrześcijańskiej. Natomiast droga autoedukacji (samodoskonalenia chrześcijańskiego), która jest możliwa dopiero w późniejszym okresie rozwoju, jest krótsza, prowadzi bezpośrednio od 1 (wychowanek) do 4 (ideał) lub od 1 do 4 przez 3 (środki i metody, które sam wychowanek sobie organizuje).

Na drodze dłuższej heteroedukacji chrześcijańskiej, podstawowym elementem jest odcinek (1—2), czyli kontakt wychowawczy. Inaczej mówiąc, aby wychowanek mógł dotrzeć do wartości ewangelicznych w młodszych okresach swego życia, musi mu w tym pomóc chrześcijański wychowawca na drodze kontaktu osobowego. Kontakt wychowaw-

czy jest psychologicznym kanałem komunikowania się między wychowankiem i wychowawcą. Pełni on podstawową rolę w procesie heteroedukacji chrześcijańskiej. Wyrażenie „kontakt” przypomina urządzenie w sieci elektrycznej, w którym przez połączenie dwóch elementów następuje zamknięcie obwodu i przepływ prądu (energii). W sytuacji katechetycznej kontakt katechety z uczniem pełni podobną funkcję. Obie strony nawiązują i utrzymują stosunki międzyosobowe po to, by komunikować sobie treści Ewangelii. Wychowanie dokonuje się przez współdziałanie³, które jest wynikiem porozumienia i zgody między osobami. Partnerzy stają się dla siebie „bliscy” i rozumieją się wzajemnie. Ze strony wychowanka (młodzieży) działa mniej lub bardziej intensywnie psychiczna potrzeba kontaktowania się z wychowawcami, aby od nich otrzymać kierownictwo, radę, oparcie i poczucie bezpieczeństwa⁴. Potrzeba kontaktowania jest tendencją nabytą i wspiera się na głębszych dynamizmach wrodzonych (zwłaszcza na instynkcie społecznym, potrzebie przywiązania). Potrzeba ta podlega dalszemu rozwojowi i doskonaleniu przez jej zaspokajanie w stosunkach społecznych. Aby kontakt wychowawczy mógł spełniać właściwą funkcję w procesie wychowania, musi charakteryzować się pewnymi właściwościami, które sprowadzamy do zasad pedagogicznych i prawidłowości psychologicznych.

Zasady pedagogiczne kontaktu

W życiu codziennym nawiązujemy wiele kontaktów z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Wszystkie one mają jakieś znaczenie dla rozwoju kontaktujących się z nami osób, pozytywne lub negatywne. Nie wszystkie jednak mają charakter wychowawczy. Tylko te kontakty społeczne nazwiemy wychowawczymi, które charakteryzują się cechą stałości i prowadzą do pozytywnych zmian w osobowości wychowanka. Kontakty katechety z młodzieżą winny zatem być stosunkowo trwałe, celowe, indywidualne i grupowe zarazem, oparte o zasadę personalizmu, humanizmu, moralizmu i chrystocentryzmu⁵.

1. Trwałość kontaktu — odnosi się do czasu trwania. Komunikowanie się między katechetą a młodzieżą nie może być chwilo-

³ E. S u j a k: *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*. Warszawa 1971 oraz S. K u n o w s k i: *Psychologia kontaktu wychowawczego*. „Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych oraz kronika TN KUL” nr 16:1968 s. 83—87.

⁴ S. B a l e y: *Psychologia wychowawcza w zarysie* (wyd. 4). Warszawa 1965 s. 100—252; także S u j a k, jw. s. 85.

⁵ Por. B a l e y, jw. s. 132 oraz K u n o w s k i: *Skrypt*, jw. s. 20.

wym spotkaniem w celach rozrywki towarzyskiej czy przekazania informacji religijnej. Jest tu potrzebny pewien okres czasu do wytworzenia się stałej i uświadomionej potrzeby kontaktowania się, która stanie się nawykiem. Przewyciężenie stosunku „anonimowego”, jaki powstaje między katechetą a młodzieżą w ramach organizacji lekcji katechetycznej, dokonuje się z reguły przez wyjście poza stosunek nauczania i przez wytworzenie się płaszczyzny wspólnych zainteresowań między katechetą a młodzieżą poza salką katechetyczną. Dla ułożenia właściwego stosunku z uczniami katecheta powinien starać się głębiej poznać osobowość wychowanków, zrozumieć ich pragnienia, zmartwienia, zamiłowania, sytuację materialną i atmosferę domu. Na to wszystko jest potrzebny czas.

2. Celowość kontaktu — Katecheta dąży do nawiązania kontaktu z młodzieżą i utrzymania go w celu realizowania swojej misji wychowawczej. Kontakt katechety z młodzieżą nie może wynikać z motywów czysto indywidualnych i przyjemnościowych, które są jedynie środkami do realizacji misji apostołskiej, a nie celem samym w sobie. Motywacja katechety ma swoje źródło w Ewangelii: „Moim pokarmem jest czynić wolę tego, który mnie posłał, i wypełnić dzieło jego do końca” (J 4, 34). „Ja przyszedłem, aby życie miały i obficie miały” (J 10, 10). Celowość kontaktu wychowawczego określa jego stronę rzeczową — pierwszorzędnym celem — którym jest wywołanie określonych zmian w osobowości osób poddanych oddziaływaniu. Cecha ta różnicuje kontakt wychowawczy od wszystkich innych stosunków społecznych, koleżeńskich i przyjacielskich.

3. Kontakt indywidualny i grupowy — Oba rodzaje kontaktów są ważne w oddziaływaniu katechetycznym. Kontakt indywidualny pomaga w głębszym poznaniu sytuacji życiowej wychowanka, jego potrzeb psychicznych i ułatwia katechecie nawiązanie stosunków z grupą. Natomiast kontakt grupowy pozwala mu na wykorzystanie dynamiki grupy rówieśniczej w zmianie postaw światopoglądowych jednostki. Oddziaływanie wychowawcze katechety jest oddziaływaniem przede wszystkim na grupę, dopiero później na jednostkę i środowisko. W prawidłowej strukturze kontaktu katechetycznego na czoło wysuwa się problem grupy jako całości. Dzisiaj wiemy już wiele o wpływie grupy na jednostkę, o mechanizmach działania grupy na kształtowanie przekonań, postaw, poglądów, moralności i religijności jednostki. W strukturze społecznej grupy trzeba widzieć więzi nieformalne — małe podgrupy w zespole klasowym. Różnica wieku, potrzeb i zainteresowań utrudnia katechecie w zbliżeniu psychicznym do grupy. Jego wejście do grupy jest możliwe przez nawiązanie bliższych kontaktów z „wewnętrznyymi przywódcami” grupy. Sterowanie grupą przy pomocy jej autentycz-

nych przywódców daje większe szanse wychowawcy na wykorzystanie mechanizmów społecznych grupy w pracy wychowawczej. Wywieranie wpływu na jednostkę przez grupę w okresie adolescencji ma duże szanse powodzenia z tej racji, że grupy rówieśnicze (przynależności) zaspokajają szereg potrzeb psychicznych młodzieży (m. in. potrzebę afiliacji, uznania, bezpieczeństwa, autonomii, zrozumienia itp.). Jednostka w tym okresie rozwojowym bardziej ceni autorytet grupy i z większą plastycznością poddaje się „presji” zespołowej niż autorytetowi nawet lubianego wychowawcy.

4. **Zasada personalizmu** — Prawidłowy kontakt katechety z młodzieżą wspiera się na zasadzie personalizmu. Jest to nowa nazwa tego, co istnieje już od dawna w chrześcijaństwie. Personalizm chrześcijański wywodzi swe źródło ze stosunku Chrystusa do człowieka. Podkreśla się w nim godność i wartość każdego człowieka, niezależnie od płci, stanu, wieku i narodu. Zasada personalizmu wyraża się w zdaniu powiedzianym przez Chrystusa: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał a na duszy szkodę poniósł” (Mt 16, 26). Dusza ludzka ma najwyższą wartość.

Z czasem idea personalizmu została rozpracowana przez systemy filozoficzne: Boecjusza (VI w.), który określił co to jest osoba; Tomasza (XIII w.), który pogłębił znaczenie osoby ludzkiej; Emanuela Mouniera (XX w.), który rozwinął naukę o trzech wymiarach osoby ludzkiej: fizycznym, duchowym i społecznym, oraz J. Maritaina (zm. 1973 r.). Poglądy o godności osoby ludzkiej znalazły swoje odbicie w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (ONZ, 1948), Deklaracji Praw Dziecka (UNICEF, 1959), w encyklikach Jana XXIII „Pacem in terris” oraz „Mater et Magistra”. Na idei personalizmu opiera się także dokument soborowy o chrześcijańskim wychowaniu, głoszący prawo wszystkich ludzi do prawdziwego wychowania (DWCH nr 1) i prawo ochrzczonych do wychowania chrześcijańskiego (DWCH nr 2). Z zasady personalizmu wynika, że katecheta w kontakcie z dziećmi i młodzieżą kieruje się miłością „młodych dusz”, szanując ich godność osobistą we wszystkich sytuacjach oddziaływania. Wychowanek jest osobą i nie może być traktowany jako środek do osiągnięcia nawet najlepszych celów.

5. **Zasada humanizmu chrześcijańskiego** — Nazwa może być nowa, ale źródłem jej jest Pismo św.: „Tak Bóg umiłował świat...” (J 3, 16). Św. Marek podkreśla humanistyczną postawę Chrystusa stojącego w obronie apostołów, którzy w dzień Szabatu spożywali ziarna wyłuskiwane z kłosów: „Szabat jest uczyniony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2, 27). Humanizm chrześcijański sformułowany jest jako dobro człowieka, przewyższający nawet deklarowane wartości religijne. Jest humanizmem Wcielenia i Krzyża, miłości

i ofiary obejmującej wszystkich ludzi, najbardziej zaś tych, co zostali pokrzywdzeni przez los. Katecheta w kontakcie z dziećmi i młodzieżą kieruje się miłością pedagogiczną, której przedmiotem odniesienia jest „rozwijający się człowiek” Miłujący katecheta widzi możliwości rozwojowe tkwiące w młodym, niedojrzałym osobniku i stara się rozwinąć je zgodnie z ideałami mającymi w jego oczach wysoką wartość. Z zasady humanizmu chrześcijańskiego wynika, że „czynienie dobrze” podmiotowi rozwijającemu się powinno być naczelnym motywem w utrzymywaniu kontaktu katechety z młodzieżą. Możliwości rozwojowe wychowanka są zasadniczym dobrem, wartością, dla których katecheta podejmuje się trudów wychowawczych. Ma tu swoje uzasadnienie stara reguła lekarska: „Primum non nocere”

6. Zasada moralizmu chrześcijańskiego — Wynika z nauki Chrystusa: „Nie każdy, kto mi mówi Panie...” (Mt 7, 21). Chrystus żąda od swoich uczniów dobrych uczynków z życia, bo one zasługują na zbawienie. Z idei moralizmu Chrystusowego wynika, że każdy nauczyciel, a tym samym i katecheta, ma obowiązek uczyć wychowanków postępowania moralnego zgodnego z objawionym prawem Bożym (Dekalog) i naturalnym, wyrażającym się w głosie sumienia. Różne formy kontaktowania się katechety z młodzieżą mają być praktyczną lekcją postępowania moralnego.

7. Zasada chrystocentryzmu — Jest to „idea nowego człowieka” W wychowaniu chrześcijańskim wszystko jest zorientowane ku Chrystusowi. Sam Zbawiciel określa siebie jako drogę, życie i prawdę. Droga poprzez Chrystusa jako jedyne Pośrednika prowadzi do Ojca, a w jego człowieczeństwie do braterstwa i równości wszystkich ludzi na ziemi. Zasadniczym celem kontaktu katechetycznego jest ukazanie Chrystusa jako wzoru naszej doskonałości i wartości najważniejszej w życiu człowieka.

Omówione wyżej założenia pedagogiczne kontaktu katechetycznego wynikają z samej teorii wychowania posoborowego. Niewiele nam mówią o wewnętrznych prawidłowościach, które stanowią treść psychologiczną stosunku osobowego katecheta — młodzież. Dojrzałość stosunku wychowawczego i jego dynamika wyraża się w jego mechanizmach psychologicznych.

Psychologiczne prawidłowości kontaktu

Stosunek istniejący między wychowawcą a wychowankiem postaramy się zanalizować zestawiając go z kontaktem psychoterapeutycznym, mającym wiele wspólnych cech z kontaktem wychowawczym. W analizie

odwołały się do psychoterapii skoncentrowanej na pacjencie (client centred counselling) C. Rogersa. Teoria rogeriańska czyni „klienta” ośrodkiem procesu psychoterapeutycznego, na nim spoczywa odpowiedzialność za rozwiązanie własnych problemów życiowych, emocjonalnych, od niego zależy kontynuowanie lub przerwanie leczenia. Terapeuta stwarza tylko atmosferę wzajemnego zaufania, uważnie słucha pacjenta i reflektuje jego zwierzenia i uczucia. Metoda Rogersa jest ceniona i szeroko stosowana w kręgach poradnictwa wychowawczo-zawodowego w Ameryce i Europie. Ostatnio czyni się próby przeneisienia jego teorii o kontaktach międzyosobowych do praktyki wychowawczej w szkołach średnich⁶ i pracy duszpasterskiej⁷. W szkołach zatrudnia się specjalnych doradców, zwanych „counsellor”, o przygotowaniu psycho-pedagogicznym. Czuwają oni nad utrzymaniem dobrej atmosfery w szkole i pomagają uczniom w rozwiązywaniu konfliktów, zarówno wewnętrznych jak i sytuacyjnych, powstających między uczniami i nauczycielami, samymi uczniami oraz nimi i ich rodzicami. Poradnictwo w duchu teorii Rogersa, tak grupowe jak i indywidualne, jest zarazem sztuką prowadzenia rozmowy psychologicznej i kontaktem pomocnym, w którym osiąga się równocześnie dwa zasadnicze cele: diagnostyczny i wychowawczy. Istota kontaktu pomocnego polega na dawaniu młodemu człowiekowi okazji do przeżycia bezpośredniego kontaktu dualnego (osoba — osoba) jako spotkania akceptującego, tolerancyjnego, możliwie wolnego od elementów instruowania, moralizowania i osądzania, aby dzięki wystarczającemu zrozumieniu i sympatii ze strony wychowawcy uczeń mógł stanąć na własnych nogach, bez oczekiwania na pomoc ze strony innych⁸. Celem tak rozumianego poradnictwa jest doprowadzenie dobrowolnie zgłaszającego się ucznia ze swoimi problemami do poznania samego siebie na tyle, aby mógł realnie i obiektywnie ocenić własne możliwości, plany życiowe, przyczyny trudności współżycia z innymi i aby samodzielnie próbował je rozwiązać. Wystarczające poznanie siebie oznacza, że jednostka korzystająca z konsultacji po pewnym czasie będzie w stanie odpowiedzieć sobie na takie pytania, jak: Kim jestem? Co inni o mnie myślą? Jak wyglądam jako osoba? Do czego jestem zdolny? Czego pragnę i w jaki sposób mogę osiągnąć własne cele życiowe. Nadto uczeń korzystający z konsultacji doradcy uczy się prawidłowych kontaktów międzyosobowych. Wzorem modelowym jest dla niego osobowość doradcy i sposoby jego zachowania w trakcie konsultacji i poza nią. Na podstawie badań H. Taylora⁹ wiadomo, że najlepsze wyniki w poradnictwie indywidualnym i grupo-

⁶ H. J. Taylor: *School Counselling*. London 1971.

⁷ Por. P. Johnson: *Psychologie der Beratung*. Wien 1969.

⁸ Zob. Taylor, jw. s. 99—117.

⁹ Tamże s. 104.

wym w szkołach średnich uzyskali doradcy odznaczający się dojrzałością emocjonalną, umiejętnością wczuwania się w sytuacje drugiego człowieka, empatią w słuchaniu zwierzeń, bezwarunkową akceptacją cudzych poglądów oraz darem stawiania trafnych pytań — więcej niż dawaniem fachowych odpowiedzi.

Myślę, że to wszystko, co zostało wcześniej powiedziane o kontakcie pomocnym w poradnictwie szkolnym typu rogeriańskiego, w dużej mierze odpowiada kontaktom z młodzieżą w pracy duszpasterskiej i katechetycznej. Tego rodzaju spotkania z młodzieżą mogą spełniać funkcję kontaktu pomocnego, w którym przynajmniej jedna ze stron ma wzrastać duchowo, rozwijać się, ulepszać, doskonalić swoje stosunki z ludźmi i Bogiem, jeżeli zostaną spełnione następujące warunki:

1. młodzież musi uświadomić sobie swoje problemy życiowe i religijne, które w pierwszych spotkaniach katechetycznych mogą być stosunkowo słabo uświadomione, płytkie i oparte o zgoła inne potrzeby niż potrzebę pogłębienia życia religijnego;
2. katecheta winien być kongruentny;
3. odznaczać się bezwarunkowo pozytywnym odniesieniem się do młodzieży (osób wspomaganych w kontakcie);
4. empatycznie odbierać i rozumieć świat wewnętrznych przeżyć uczniów;
5. młodzież winna doświadczać kongruencji, bezwarunkowego pozytywnego odniesienia i empatii osób prowadzących spotkanie katechetyczne¹⁰.

Ad 1. Młodzież winna uświadomić sobie potrzebę dokształcania religijnego. Doświadczony katecheta i przynajmniej trochę zorientowany w psychologii rozwojowej i wychowawczej zdaje sobie sprawę, że pod „maską” arogancji i buntu przeciw dorosłym młodzież poszukuje ludzi, z którymi pragnie przeanalizować własne problemy. Przeżywa uczucia ambiwalentne w stosunku do osób z „autorytetem wychowawczym”, z jednej strony w mniejszym czy większym stopniu uświadamia sobie potrzebę zbliżenia się do nich z własnymi sprawami, z drugiej — lęka się, by nie potraktowali ich „z góry” jak traktuje się dzieci, dając im gotowe recepty na wszystko lub krytykując za złe zachowanie. Na skutek dojrzewania intelektualnego, budzącego się krytycyzmu i idealizmu, młodzież przeżywa trudności i wątpliwości religijne, które wiążą się z całym szeregiem konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych. Ataki na religię i Kościół mogą mieć charakter reakcyjny — jako formy agresji, która się zrodziła na innych polach frustracji i doświadczenia życiowego. Młodzież często atakuje religię jako

¹⁰ Przy omawianiu psychologicznych prawidłowości kontaktu pomocnego wykorzystałem przemyślenia T. Witkowskiego: *Pomoc terapeutyczna w kontakcie międzyosobowym*. „Rocz. Fil.” T. XIX: 1971 z. 4 s. 147—155 oraz E. Ewczynskiej: *Poglądy psychoterapeutyczne C. Rogersa*. W: *Problemy psychoterapii*. Pod red. M. Grzywak-Kaczyńskiej. T. II Warszawa 1971 s. 103—111.

„domniemaną przeszkodę” stojącą na drodze do wewnętrznej wolności i szczęścia. Jeżeli można wierzyć badaniom psychologicznym stwierdzającym, że około 75% chłopców i 50% dziewcząt w wieku 12—16 lat przeżywa trudności religijne, to świadczy, że zasadnicza większość uczestników spotkań katechetycznych przychodzi do nas z tymi właśnie sprawami. Student, który spotkał księdza w pociągu, pisze: „Zapewne ksiądz przypomina sobie towarzysza podróży. Jestem obecnie studentem. Jestem katolikiem praktykującym, jak sędzę. Mimo to, jak duża część społeczeństwa, czuję wielkie braki w wykształceniu religijnym, zwłaszcza w filozofii chrześcijańskiej. Przyznaję, że może niedostatecznie interesowałem się katechizacją... Od pewnego czasu stykam się z prądami filozofii marksistowskiej. Niestety, nie jestem w stanie odeprzeć ataków skierowanych na religię. Za mało wiem... Dlatego pragnąłbym zapoznać się z niektórymi dziełami współczesnych przedstawicieli filozofii chrześcijańskiej. Czy mógłby ksiądz wskazać mi jakieś pozycje?...”

Uświadomienie sobie własnych problemów życiowych przez młodzież jest początkiem i dobrym symptomem w nawiązującym się kontakcie. Obecność katechetów ma ułatwić młodzieży to, by ujrzała siebie jako stojącą wobec ważnych problemów życiowych, z których rozwiązania nie może siebie zwalniać. Uświadomienie to jest początkiem wzrostu młodzieży.

Ad 2. Katecheta działający pomocnie winien być kongruentny. Co oznacza to słowo? W języku polskim znaczy tyle, co zwarty, zewnątrznie i wewnątrznie zgodny, autentyczny, identyczny ze swoim wewnętrznym „ja” i wyrażający swoją identyczność w przekazie zewnętrznym. W kongruencji chodzi o to, aby katecheta był zwartą rzeczywistością psychiczną, którą odkrywa sam w sobie, odsłania, a inni ją odbierają jako zgodną z prawdą i godną zaufania. Oczywiście, musi wtedy wystąpić bez maski, bez pozy, bez roli. Katecheta występuje przed młodzieżą jako autentycznie poszukujący Chrystusa. Osoba kongruentna posiada „własne rysy, czytelne dla innych”. Jeżeli w kontakcie z młodzieżą katecheta będzie racjonalnie zgodny ze sobą, jeżeli żadne uczucie związane z kontaktem nie będzie ukryte ani dla samego wychowawcy, ani dla młodzieży, wtedy jego kontakt z młodymi ludźmi może być kontaktem pomocnym. „Upraszczając nieco tę rzeczywistość, którą chcemy zamknąć w słowie kongruencja, i jej wpływ na prawidłowość kontaktu pomocnego, można to wyrazić następująco: Jeżeli jednostka nie jest wewnątrznie zakłamana i nie kłamie na zewnątrz (nie tylko słowem, ale każdą formą przekazu), stwarza atmosferę do szczerego kontaktu, który chciałoby się podtrzymywać jak najdłużej. I przeciwnie: im większa jest inkongruencja doświadczenia i świadomości oraz świadomości i przekazu, tym bardziej wynikający stąd kontakt będzie się wią-

zał z komunikacją tej samej jakości i tendencją do zerwania”¹¹. Kongruencja katechety otwiera młodzież przed nim i uruchamia w niej mechanizm identyfikacji z wartościami, które on prezentuje. W kongruencji kryje się tajemnica wpływów wychowawcy na wychowanka. Od stopnia „autentyczności” (kongruencji) wychowawcy zależą w dużej mierze jego sukcesy zawodowe. Przejrzystość i czytelność katechety w kontakcie z młodzieżą ułatwia jej dokładne widzenie siebie. Trafia to na aktualną potrzebę psychiczną młodzieży, potrzebę poznania siebie i innych takimi, jakimi są w rzeczywistości. Wydaje się, że Rogers zdradza tu wielki sekret powodzenia tych ludzi, którzy się nie narzucają, nie ukrywają swoich wad, choć też się nimi nie chlubią, którzy okazują się takimi, jakimi są. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że przekazanie w pełni do świadomości innej osoby adekwatnego doświadczenia o sobie jest w kontaktach międzyosobowych pewnym ryzykiem. Od podjęcia tego ryzyka zależeć będzie, czy dany kontakt stawać się będzie coraz bardziej wzajemny i pomocny.

Ad 3. Katecheta winien mieć bezwarunkowe pozytywne odniesienie do młodzieży. Jeżeli chcemy się dowiedzieć, czy mamy bezwarunkowo pozytywne odniesienie do młodzieży, powinniśmy sobie odpowiedzieć na następujące pytania: Czy potrafie przyjmować młodzież taką, jaką jest? Czy akceptuję w nich wszystko, co przedstawiają? (Akceptować nie znaczy aprobować). Czy pozwalam młodzieży na autonomię? Czy podporządkowuję ją sobie? Czy szanuję jej obraz widzenia ludzi, spraw i świata? Czy mam wobec młodzieży postawę otwartą? Czy wady i słabości młodzieży nie przestraszają mnie? Ludzie mniej doświadczeni i mniej dojrzały dążą do podporządkowania sobie innych, zaś bardziej kompetentni i ufni pomagają innym realizować ich własne modele. Gdy postawa katechety wobec młodzieży połączona jest z zastrzeżeniami, wtedy wywołuje lęk, poczucie zagrożenia, zmieszanie, sparaliżowanie i ucieczkę. Czy katecheta powinien swoje bezwarunkowe pozytywne odniesienie okazać i dać odczuć młodzieży? Rogers twierdzi, że im bardziej starał się utrzymywać kontakt wolny od ocen (30 lat praktyki w poradnictwie), tym bardziej prowadziło to do momentu, w którym osoby same uświadamiały sobie, że sedno oceny należy do nich samych. Natomiast największa ilość podawanych osądów nie odnosiła tego skutku. Wiemy jak bardzo młodzież nie lubi być ocenianą, monitowaną, upominaną i pouczaną w tonie moralizatorskim. Młodzież lubi szukać i rozwiązywać problemy, stosując niejednokrotnie najbardziej uciążliwą metodę prób i błędów. Katecheta winien pokazy-

¹¹ Por. Witkowski, jw. s. 151.

wać piękno Ewangelii. Ocenę należy zostawić samej młodzieży, pojawi się ona w momentach refleksji i odniesienia własnego życia do nauki Chrystusa.

W bezwarunkowym pozytywnym odniesieniu katecheta przeżywa troskę o młodzież, troskę, która nie jest żądzą władzy i posiadania, dominowania i korygowania za wszelką cenę. Jest to troska bezinteresowna. Po prostu katecheta „troszczy się” a nie „troszczy się, bo młodzież postępuje tak a tak” Jest to troska o osobę pozostającą ze swą odrębnością bytową, ze swoimi przeżyciami i prawami do tych przeżyć (por. zasadę personalizmu).

Ad 4. Empatyczne odbieranie wewnętrznego świata młodzieży. Warunek ten łączy się ściśle z poprzednim. Katecheta w kontakcie z młodzieżą powinien postawić sobie pytanie, czy potrafi wejść w świat przeżyć i przekazów innych osób, wejść w świat uczuć młodzieży i widzieć je, odczuwać je takimi, jakimi są, choćby ten obraz był mglisty dla niej samej. Jeżeli będzie ujmował świat młodych ludzi fragmentarycznie, a przy tym błędnie, lub z projekcją własnych przeżyć, może dojść do nieporozumienia. Jest rzeczą przykrą, niekiedy nie do zniesienia w kontakcie, że to, co jest dla mnie oczywiste, jest dla kogoś niezrozumiałe. Natomiast jeżeli ktoś moją wewnętrzną rzeczywistość, dla mnie mglistą, potrafi widzieć w sposób przekonywająco przejrzysty, trafny i ciepły, ułatwia mi zrozumienie siebie. Empatyczne rozumienie świata innych w kontakcie wychowawczym sprawia, że staje się on nie „jak gdyby własny”, lecz po prostu „własny” Tylko wtedy można się w nim poruszać swobodnie¹². Tylko wtedy dochodzi do autentycznej wymiany myśli i uczuć. Sytuacja ta stwarza podstawę do najlepszych „wibracji” w dziedzinie tego wszystkiego, co młodzież komunikuje, i jest świadoma i tego, czego nie komunikuje, co jest jej obce i nieświadome.

Ad 5. Młodzież uczestnicząca w kontakcie katechetycznym winna doświadczać kongruencji, pozytywnego rozumienia i empatii katechety. Nie wystarczy bowiem, że katecheta posiada określone cechy. Młodzież winna je dostrzegać choćby w minimalnym stopniu, by mogły zadziałać. „Ja chcę — pisze Rogers — akceptować wszystkie uczucia w moim rozmówcy (klientcie) i mam nadzieję, że moje własne rzeczywiście istniejące emocje wskażą mu na to w ten sposób, że sam klient z biegiem czasu to spostrzeże. Przede wszystkim chciałbym, aby potrzebujący pomocy widział mnie takim, jakim jestem w rzeczywistości. Nie potrzebuję być niespokojnym o to, czy moje własne uczucia są terapeutyczne. Tym, czym jestem i to, co naprawdę czuję, jest dostateczne, aby było dobrą podstawą terapii.

¹² Tamże s. 153.

Oczywiście tylko wtedy, jeśli ja potrafię dostatecznie wyraźnie być naprawdę tym, kim jestem i czuć to, co czuję w stosunku do niego. Dopiero wtedy kontaktujący się ze mną może stać się tym, kim jest naprawdę, otwarcie i bez lęku...”¹³.

Zakończenie

Zbierając uwagi o prawidłowościach psycho-pedagogicznych kontaktu katechety z młodzieżą widzimy, że jest on głównym ogniwem aktu pedagogicznego, opierającego się na zasadzie chrystocentryzmu, personalizmu, moralizmu i humanizmu. Jest stały, celowy, indywidualny i grupowy zarazem oraz zmierza do wywołania pozytywnych zmian w osobowości wychowanka. Jako relacja międzyosobowa, staje się kontaktem pomocnym, gdy obie strony uświadamiają sobie potrzebę i celowość komunikowania się, a katecheta jest osobą dojrzałą — kongruentną, empatycznie i bezwarunkowo pozytywnie odbiera przeżycia młodzieży, stwarzając w ten sposób podstawę do otwarcia się wolnego od lęku i poczucia zagrożenia. Prawidłowo nawiązany i utrzymywany kontakt pomocny z czasem prowadzi do szczerzej i owocnej współpracy. Tak więc osią dojrzałego i pełnego kontaktu katechetycznego jest pogłębiona refleksja katechety nad własnym zachowaniem, przeżyciami wewnętrznymi i stosunkiem do Chrystusa z jednej strony oraz postawa życzliwości i miłości do młodzieży z drugiej. W podsumowaniu naszych rozważań należy wspomnieć i o tym, że wychowanie jest do pewnego stopnia sztuką. A tu, podobnie jak i w innych dziedzinach twórczości ludzkiej, mogą działać różnego stopnia artyści: geniusze i mistrzowie, rzemieślnicy i powielacze. Zrobimy tylko tyle, na ile nas stać. Miejmy jednak nadzieję i ufność, że obok nas znajduje się Mistrz — Jezus Chrystus — który wspiera swoją łaską działanie każdego „apostoła” Przypomnijmy fakt z Ewangelii. Kiedy apostołowie nie mogli uwolnić opętanego chłopca od złego ducha, ojciec chłopca zwrócił się o pomoc do samego Mistrza. Chrystus wrócił go zdrowego ojcu. I wtedy na zapytanie uczniów, dlaczego nie potrafili tego uczynić, odpowiedział: „Ten rodzaj żadnym sposobem wyjść nie może jak tylko przez modlitwę i post” (Łk 9, 28).

¹³ Cytat z pracy C. Rogersa: *The Process Equation of Psychotherapy*. NY 1959 pow. za E w c z y ń s k i, jw. s. 111.

Psycho-pedagogical aspects of the catechist's relations with young people

S U M M A R Y

Considering heteroeducation from a psychological point of view one should point out particularly those factors which, in the relation between the educator and the pupil, play the role of psychological mechanisms conditioning the effectiveness of educational influence. Generally, educational effects depend, in the first place, on the degree to which the catechist is able to become a privileged person in the mind of the pupil — thus becoming an example to follow and the source of reward and punishment. A privileged position of the catechists in the consciousness of the pupils develops in the course of interpersonal relations and depends on a series of pedagogical and psychological factors.

The main aim of the present paper is an analysis of those two types of factors. In the first part of the paper the author discusses the structure of the pedagogical act, with particular attention paid to element 5, i.e. interpersonal relations. He defines it as a psychological channel of educational communication. Then the author analyses its features and pedagogical principles: personalism, humanism, moralism and Christocentrism. The most essential fragment of the analysis, which constitutes the third part of the paper, deals with psychological conditioning of catechetical relations. In this part the author is first trying to establish the similarities between catechetical relations and helping or psychoterapeutic ones. and then passes, on the basis of Rogers theory of interpersonal relations, to the analysis of psychological conditions. He enumerates five conditions: 1. the necessity, on the part of young people, to realize their own problems concerning life and religion; 2. the condition of inward and outward congruence of the catechist; 3. the catechist's absolutely positive attitude towards young people (absolute acceptance but not approbation); 4. empathic reception and understanding of inner

experiences of young people by the catechist; 5. the necessity for the young people to receive an absolutely positive attitude and empathic reception on the part of the people who conduct catechetical meetings.

If the above conditions are satisfied, at least to a certain degree, in catechetical relations, one should expect that the mechanism of identification with the education ideal presented by a religiously congruent catechist will be started in the behaviour of the young people. This corresponds with the commonplace experience of teachers and parents, namely that there is no education without genuine educational ideals which are represented by teachers and educators in every pedagogical system.
